

Sygn. akt **IC 61/22**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2022 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny w składzie:
Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Żelewska

po rozpoznaniu w dniu 5 września 2022 roku w Gdyni

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **(...) sp. z o.o. z siedzibą we W.**

przeciwko **Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G.**

o zapłatę

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powódki (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. na rzecz pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. kwotę 3.617,00 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt **IC 61/22**

UZASADNIENIE

(wyroku z dnia 5 września 2022 roku)

Powódka (...) sp. z o.o. z siedzibą we W. domagała się od pozwanej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. F. S. z siedzibą w G. zapłaty kwoty 39.008,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 maja 2021 roku do dnia zapłaty.

Wartość przedmiotu sporu stanowiła łączna suma kosztów kredytu poniesionych przez kredytobiorcę w czasie faktycznego trwania umowy kredytowej, podlegających zwrotowi z tytułu sankcji kredytu darmowego.

Legitymację procesową powódka wywodziła z umowy cesji zawartej z konsumentem, a także udzielonego jej przez konsumenta pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego.

(pozew – k. 4-6v.)

Pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zarzuciła, że uprawnienie do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego wygasło na skutek upływu terminu, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k. Pozwana zaprzeczyła, aby zawarta z konsumentem umowa zawierała opisane w pozwie naruszenia ustawy o kredycie konsumenckim. Wniesione powództwo stanowi przejaw nadużycia prawa (art. 5 k.c.).

(sprzeciw – k. 33-45)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 16 kwietnia 2012 roku W. S. złożył do Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytową im. F. S. w G. deklarację członkowską nr (...), zobowiązując się do przestrzegania przepisów obowiązującego statutu i regulaminu. Zobowiązał się do opłacenia wpisowego w kwocie 35,00 zł, wniesienia udziału w liczbie 1, wpłacenia w terminie 6 miesięcy wkładu członkowskiego w wysokości 15,00 zł, a także zgodnie z § 10 pkt 3 statutu (...).

(dowód: deklaracja członkowska – k. 98)

Dnia 18 lutego 2013 roku pozwana oraz W. S. zawarli umowę o prowadzenie Indywidualnego Konta Spółdzielczego (IKS).

(dowód: umowa o prowadzenie IKS wraz z załącznikiem i regulaminem IKS – k. 90-97)

Statut pozwanej przewiduje obowiązek posiadania przez każdego członka Kasy rachunku systematycznego oszczędzania i gromadzenia na nim co miesiąc oszczędności w zadeklarowanej wysokości zgodnie z Regulaminem Indywidualnych Kont Spółdzielczych.

(dowód: statut pozwanej – k. 99-109)

Dnia 10 września 2014 roku doszło do zawarcia umowy pożyczki nr (...) pomiędzy pozwaną Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową im. F. S. w G. a W. S.. Umowa została zawarta na okres od dnia 10 września 2014 roku do dnia 12 sierpnia 2024 roku. Całkowita kwota kredytu wynosiła 74.000,00 zł. Oprocentowanie kredytu było zmienne i w dniu zawarcia umowy wynosiło 13,25 % w skali roku. Za cel umowy wskazano dowolny cel konsumpcyjny. Pożyczka miała zostać wypłacona na wskazany w umowie rachunek.

W pkt. 12 umowy określono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania kredytu na 21,27 % oraz całkowitą kwotę do spłaty w dniu zawarcia umowy na 147417,72 zł wraz z podaniem założeń, w oparciu o które ją wyliczono:

- a) wyliczenie (...) zostało dokonane przy uwzględnieniu terminu trwania umowy oraz całkowitego kosztu kredytu, o jakim mowa w pkt 17. umowy,
- b) umowa pożyczki będzie obowiązywać przez czas, na jaki została zawarta oraz kasa i pożyczkobiorca wypełnią zobowiązania wynikające z umowy w terminach określonych w umowie,
- c) pożyczka wypłacona została zgodnie z umową, a kwoty rat będą spłacane zgodnie z harmonogramem stanowiącym załącznik do umowy,
- d) datą początkową będzie datą wypłaty pożyczki,
- e) odstępy czasu pomiędzy datami używanymi w obliczeniach przyjęto według rzeczywistych terminów płatności rat uwzględniając różną liczbę dni pomiędzy spłatami wynikającą z różnej liczby dni miesiąca,
- f) wynik podaje się z dokładnością do co najmniej jednego miejsca po przecinku (...).

Szacowany całkowity koszt kredytu określono na kwotę 73.417,72 zł. Szacunkowa wartość odsetek wyniosła 58.564,39 zł.

Prowizja za udzielenie pożyczki wynosiła 3.700,00 zł. Oprócz niej pożyczkobiorca została obciążona opłatą przygotowawczą w kwocie 40,00 zł, tzw. poręczeniem według prawa cywilnego w kwocie 3.711,10 zł oraz kosztem składki ubezpieczeniowej z tytułu przystąpienia do grupowego ubezpieczenia WALOR – 7.370,40 zł.

W punkcie 30. umowy wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo w każdym czasie do spłaty całości lub części pożyczki przed terminem określonym w umowie, poprzez dokonanie spłaty w kasie osobiście lub na wskazany w umowie rachunek bankowy. W przypadku spłaty pożyczki przed terminem określonym w umowie w braku odmiennej dyspozycji pożyczkobiorcy dokonane wpłaty zostaną zaliczone na poczet spłaty kapitału w taki sposób, że spłata

zostanie przeznaczona w pierwszej kolejności na poczet najbliższej wymagalnej raty w kwocie odpowiadającej jej wysokości pomniejszonej o odsetki za okres od dnia dokonania wcześniejszej spłaty do dnia wymagalności raty oraz w dalszej kolejności na spłatę kapitału (szczegółowy sposób zaliczeń wskazano w umowie). Postanowiono również, że pożyczkobiorca poprzez złożenie oświadczenia stanowiącego załącznik nr 5 do umowy może złożyć odmienną dyspozycję spłaty. Rozliczenie z pożyczkobiorcą z tytułu wcześniejszej spłaty kredytu nastąpi w terminie 14 dni od dokonania spłaty.

W punkcie 29. umowy pożyczki wskazano, że pożyczkobiorca ma prawo do odstąpienia od umowy w terminie 14 dni od zawarcia umowy bez podania przyczyny odstąpić od niej. Wzór oświadczenia o odstąpieniu od umowy stanowił załącznik nr 4 do umowy.

Umowa zawarta została według wzorca umownego stosowanego przez pozwaną oznaczonego jako „P/U/ (...)/1.6”.

(dowód: umowa – k. 10-12v.)

Zgodnie z § 14 ust. 1 pkt 3 Regulaminu (według wzoru: P/R/P.-Kr-K./2.86) wypłata pożyczki/kredytu następowała m.in. po zapłacie należnych prowizji i opłat.

(dowód: regulamin – k. 72-74)

Pozwana wypłaciła na prowadzony rachunek pożyczkobiorcy kwotę 74.000,00 zł, jednocześnie (o tej samej godzinie 16:38) pobierając kwotę prowizji w wysokości 3.700,00 zł. W efekcie w dniu zawarcia umowy pożyczki pożyczkobiorca dysponował kwotą pomniejszoną o koszt prowizji.

(dowód: zestawienie operacji – k. 82-89)

Dnia 6 lutego 2019 roku pożyczkobiorca dokonał całkowitej spłaty pożyczki.

(dowód: rozliczenie kredytu – k. 13)

Dnia 11 września 2020 roku pozwana zwróciła kwotę 2.293,35 zł tytułem rozliczenia w związku z wcześniejszą spłatą pożyczki.

(dowód: potwierdzenie wykonania operacji – k. 16)

W nieznaney dacie W. S. zawarł z powódką umowę cesji wierzytelności pieniężnej wynikającej z wyżej opisanej umowy, przysługującej mu w stosunku do pozwanej, obejmującej w szczególności wierzytelności o zwrot wszelkich nienależnie pobranych opłat i kosztów oraz o zwrot kosztów w związku z wcześniejszą spłatą przedmiotowego kredytu konsumenckiego oraz ze wszystkimi związanymi z tymi wierzytelnościami prawami (m.in. odsetkami za zwłokę i opóźnienie).

(dowód: umowa cesji – k. 14-15)

W nieznaney dacie W. S. udzielił powódce pełnomocnictwa do złożenia w jego oświadczenia wynikającego z art. 45 u.k.k.

(dowód: pełnomocnictwo – k. 19)

Pismem z dnia 10 maja 2021 roku powódka – w imieniu W. S. – złożyła pozwanej oświadczenie o skorzystaniu z sankcji tzw. kredytu darmowego na podstawie art. 45 u.k.k. w odniesieniu do ww. umowy. Jednocześnie powódka wezwała pozwaną do zapłaty łącznie kwoty 39.008,76 zł – w terminie nie dłuższym niż 7 dni. Do pisma dołączono oświadczenie o przelewie wierzytelności, pełnomocnictwo oraz rozliczenie.

(dowód: oświadczenie – k. 17-18, pełnomocnictwo – k. 19, zawiadomienie – k. 20, potwierdzenie nadania – k. 22-23)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny zasadniczo był bezsporny pomiędzy stronami, zaś rozstrzygnięcie sprawy zależało głównie od prawnej oceny ustalonych wyżej okoliczności faktycznych.

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować autentyczność przedstawionych przez strony dokumentów. Zważyć bowiem należało, że żadna ze stron nie podniosła w toku niniejszego postępowania zarzutów co do autentyczności tych dokumentów, a nadto wymienione powyżej dokumenty zostały podpisane i nie noszą żadnych znamion podrobienia czy przerobienia. Dodatkowo, Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod wyżej wskazanymi dokumentami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych – wyjątek stanowiła jedynie umowa cesji, gdyż po jej zawarciu dopisano do niej datę jej zawarcia, a zatem dopisek ten stanowi wyłącznie element stanowiska procesowego strony. Nie można na jego podstawie obiektywnie ustalić daty zawarcia umowy cesji, podobnie zresztą jak nie można ustalić daty udzielenia pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okazało się opracowanie zatwierdzone przez Zarząd (...) Banków (...) z dnia 21 czerwca 2021 roku (k. 59-69), albowiem stanowi jedynie wyraz stanowiska pozwanej. Natomiast fakt powszechnego stosowania niedozwolonych praktyk konsumenckich przez instytucje bankowe, podobnie jak samo opracowanie, nie legitymizują ani nie usprawiedliwiają takich praktyk.

Podstawę prawną powództwa stanowił art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Jak stanowi ten ostatni, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Z kolei kwestią prejudycjalną w niniejszej sprawie była ocena, czy konsument złożył oświadczenie w trybie art. 45 ust. 1 u.k.k. o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, a także czy mogło być skuteczne po przelewie wierzytelności wynikającym z zawartej z pozwaną umowy kredytowej.

Jak stanowi art. 45 ust. 1 ustawy o kredycie konsumenckim, w przypadku naruszenia przez kredytodawcę art. 29 ust. 1, art. 30 ust. 1 pkt 1-8, 10, 11, 14-17, art. 31-33, art. 33a i art. 36a-36c konsument, po złożeniu kredytodawcy pisemnego oświadczenia, zwraca kredyt bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy w terminie i w sposób ustalony w umowie. Zważyć jednak należało, że na dzień zawierania umowy wyżej wskazany przepis nie zawierał możliwości skorzystania z sankcji kredytu darmowego w razie naruszenia art. 33a i art. 36a-36c u.k.k. Sankcja kredytu darmowego polega zatem na uprawnieniu konsumenta do spłaty kredytu bez odsetek i innych kosztów kredytu należnych kredytodawcy. Art. 45 u.k.k. implementuje art. 23 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylająca dyrektywę Rady 87/102/EWG (Dz.U.UE L z dnia 22 maja 2008 r.), który nakazuje stosowanie skutecznych, proporcjonalnych i odstrasających sankcji, mających zastosowanie w przypadku naruszenia przepisów krajowych przyjętych zgodnie z tą dyrektywą.

Legitymacja czynna powódki miała wynikać z cesji wierzytelności (art. 509 § 1 k.c.), zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania.

W pierwszej kolejności wskazać należało, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można było ustalić, w jakiej dacie konsument udzielił powódce pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Nie mniej Sąd uznał, że pełnomocnictwo zostało udzielone, a umowa cesji zawarta przed złożeniem oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, albowiem do pisma tego dołączono zawiadomienie o przelewie wierzytelności oraz pełnomocnictwo.

W konsekwencji umowa cesji wywołała skutek rozporządzający, o którym mowa w art. 510 k.c. Niewątpliwie powstanie wierzytelności o zwrot kosztów kredytu i zapłaconych od niego odsetek powstaje nie wcześniej, niż z chwilą złożenia przez kredytobiorcę oświadczenia o charakterze prawokształującym, o którym mowa w przepisie art. 45 ust. 1 u.k.k.

W konsekwencji Sąd uznał, że na podstawie umowy cesji wierzytelności konsument przeniósł na powódkę także wierzytelności przyszłe, a powstanie wierzytelności z art. 45 ust. 1 u.k.k. zależało od skutecznego złożenia oświadczenia o skorzystaniu z przewidzianego przepisem uprawnienia.

Sąd zważył, że art. 45 u.k.k. jest przepisem o charakterze sankcyjnym, wysoce restrykcyjnym wobec kredytodawców i dlatego nie może być poddany wykładni rozszerzającej. Celem sankcji kredytu darmowego jest pozbawienie kredytodawcy prawa do pobierania odsetek i innych opłat określonych w umowie z tytułu udzielonego kredytu za naruszenie obowiązków informacyjnych. Sankcja ta w daleko idący sposób modyfikuje treść stosunku prawnego łączącego kredytodawcę z konsumentem na niekorzyść tego pierwszego. Co do zasady zatem przepisy sankcjonujące dane postępowanie powinny być możliwie ściśle interpretowane nie pozwalając na pojawienie się obszarów niepewności prawnej.

Zgodnie z przepisem art. 45 ust. 5 u.k.k. uprawnienie do skorzystania z sankcji kredytu darmowego wygasa po upływie roku od dnia wykonania umowy. Ustawodawca nie sprecyzował, co rozumie pod pojęciem „wykonania” umowy, co doprowadziło do powstania różnych interpretacji tego terminu w orzecznictwie sądów powszechnych. Pojawiła się koncepcja, w myśl której moment, od którego zaczyna biec roczny termin na wygaśnięcie uprawnienia konsumenta do złożenia oświadczenia o sankcji kredytu darmowego, oznacza przede wszystkim stan, w którym wszelkie zobowiązania obu stron umowy o kredyt konsumencki zostały w pełni wykonane, nie można odnosić tego wyłącznie do wykonania zobowiązania po stronie kredytodawcy. Nie ma przy tym znaczenia, czy zostały one wykonane w terminie, dobrowolnie, czy też przymusowo, np. w drodze egzekucji komorniczej. Należy przy tym zaznaczyć, że chodzi tutaj o zobowiązania określone treścią umowy o kredyt konsumencki bez uwzględnienia skutków sankcji kredytu darmowego (por. wyrok Sądu Rejonowego w Szczytnie z dnia 28.09.2017r., sygn. akt I C 531/17, LEX nr 2374797 i wyrok Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 07.07.2017r., sygn. akt X C 615/17, LEX nr 2491273).

Zgodnie z inną koncepcją zwrot „wykonanie umowy” użyty w art. 45 ust. 5 u.k.k., od którego zaczyna biec roczny termin na wygaśnięcie uprawnienia konsumenta do złożenia oświadczenia o sankcji kredytu darmowego, oznacza dzień wykonania umowy przez pożyczkodawcę, czyli dzień przekazania kwoty pożyczki. Przemawiać ma za tym fakt, że w przeciwnym wypadku unicestwiony byłby cel tego przepisu. Ma on za zadanie ograniczyć uprawnienie konsumenta krótkim terminem prekluzyjnym, tak aby ustabilizować stosunek prawny i aby pożyczkodawca nie pozostawał w nieskończoność w niepewności co do zakresu swojej wierzytelności. Gdyby zaś wygaśnięcie uprawnienia zależało od wykonania umowy przez pożyczkobiorcę (konsumenta), mógłby on przez jej celowe niewykonywanie odwlekać upływ tego terminu. Niedopuszczalne jest, aby jedna ze stron stosunku prawnego mogła według własnej woli regulować rozpoczęcie biegu (por. wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13.06.2018r., XIV C 1375/17, LEX nr 2515155).

W ocenie Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę termin, o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k. rozpoczyna swój bieg z chwilą wykonania umowy przez kredytobiorcę, a zatem z chwilą całkowitej spłaty kredytu czy pożyczki. Nie ma podstaw do przyjęcia, że ustawodawca miał na myśli wyłącznie wykonanie umowy ze strony pożyczkodawcy. Interpretacja taka byłaby niekorzystna dla konsumenta, zwłaszcza w sytuacji, gdy spłata kredytu na mocy umowy zostaje odroczone w czasie na kilka lat. Z chwilą wypłaty kredytu umowa zostaje wykonana tylko przez jedną jej stronę, ale wciąż nie zostaje wykonana przez konsumenta. O stanie „wykonania” umowy można mówić dopiero wtedy, gdy obie strony wywiążą się z głównych obowiązków z niej wynikających – czyli kredytodawca kredyt wypłaci, a kredytobiorca go spłaci. Moment, w którym dochodzi do całkowitej spłaty kredytu jest dla kredytobiorcy zawsze znany i łatwy do ustalenia i jednocześnie prowadzi do wygaśnięcia roszczeń kredytodawcy w stosunku do kredytobiorcy. W ocenie sądu od tej chwili należy liczyć termin do złożenia prawokształtującego oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Omawiany termin ma charakter prekluzyjny i jest dość krótki – roczny. W przekonaniu sądu ratio legis takiego uregulowania sprowadza się do konieczności uniknięcia stanu niepewności prawnej po stronie kredytodawcy co do tego czy może, czy też nie może liczyć na zysk związany z zawartą umową. Ponieważ przepis, jak zaznaczono na początku, ma charakter bardzo restrykcyjny w stosunku do kredytodawców i stanowi wyjątek od reguły odpłatności umów kredytowych, musi być on również interpretowany ściśle i restrykcyjnie. Dlatego nie można

uwzględnić argumentacji strony powodowej, jakoby termin do złożenia oświadczenia woli o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego rozpoczął bieg dopiero po zwrocie kredytobiorcy proporcjonalnej części prowizji w związku z wcześniejszą spłatą kredytu w myśl art. 49 u.k.k. Należy zauważyć, że kredytobiorca spłaciła kredyt w 2019 roku, a oświadczenie z art. 45 ustawy złożono w 2021 roku. Przy przyjęciu interpretacji powódki, kredytobiorca mógłby dowolnie wydłużyć sobie termin do złożenia wskazanego oświadczenia oczekując na zwrot proporcjonalnej części prowizji, ale jednocześnie nie podejmując żadnych działań w kierunku uzyskania tego zwrotu, w szczególności, nie wzywając kredytodawcy do zapłaty. Wówczas dochodziłoby do łatwego obejścia przepisu, który w swym założeniu ma być restrykcyjny i wprowadzać krótki, nieprzywracalny i prowadzący do wygaśnięcia roszczenia termin na złożenie oświadczenia. Poza tym, należy zauważyć, że obowiązek zwrotu odpowiedniej części kosztów kredytu w razie jego wcześniejszej spłaty wynika nie bezpośrednio z umowy, ale z ustawy o kredycie konsumenckim (art. 49).

Z tych względów sąd uznał, iż uprawnienie konsumenta do złożenia oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego wygasło przed jego wniesieniem, tj. po upływie terminu o którym mowa w art. 45 ust. 5 u.k.k.

Niezależnie od powyższych argumentów Sąd uznał, że część zarzutów związanych z rzeczoną umową pożyczki zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ocena zgodności kwestionowanej w pozwie umowy pożyczki z przepisami ustawy o kredycie konsumenckim musi być przeprowadzona z uwzględnieniem wersji ustawy obowiązującej w dacie zawarcia umowy (Dz.U. z 2013 r. poz. 1567 zm.), a nie wersji ustawy obowiązującej obecnie.

Powódka zarzucała, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 4 u.k.k. poprzez nieprawidłowe wskazanie całkowitej kwoty kredytu w takiej wysokości, która nie została udostępniona (faktycznie przekazana kredytobiorcy). Kredytobiorca uwzględnił bowiem w tej kwocie koszty, które kredytobiorca musiał ponieść m.in. prowizję za udzielenie kredytu, które to koszty zostały skredytowane. Z tym zarzutem wiązał się zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 7 u.k.k. poprzez wskazanie błędnej rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania oraz całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta, co wynikać miało z definicji art. 5 ust. 10 u.k.k. a definiującego stopę oprocentowania kredytu.

Zgodnie z art. 5 pkt 7 tej ustawy całkowita kwota kredytu stanowi sumę wszystkich środków pieniężnych, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt. Dopiero ustawą o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z dnia 23 marca 2017 roku (Dz.U. z 2017 r. poz. 819 ze zm.) doprecyzowano powyższą definicję wskazując, że całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt, a w przypadku umów, dla których nie przewidziano tej maksymalnej kwoty, suma wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu, które kredytodawca udostępnia konsumentowi na podstawie umowy o kredyt.

Punktem wyjścia dla wykładni pojęcia „całkowitej kwoty kredytu” – również w stanie prawnym obowiązującym w dniu zawarcia umowy – jest odwołanie się do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 roku w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG. W orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 2016 roku przypomniano, że „w art. 3 lit. h) dyrektywy pojęcie „całkowitej kwoty do zapłaty przez konsumenta” zdefiniowane zostało jako „suma całkowitej kwoty kredytu i całkowitego kosztu kredytu ponoszonego przez konsumenta”. Całkowita kwota kredytu w rozumieniu art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...) nie obejmuje żadnych kwot, których przeznaczeniem jest wywiązanie się ze zobowiązań podjętych w ramach odnośnej umowy o kredyt, takich jak koszty administracyjne, odsetki, opłata za udzielenie kredytu czy wszelkie inne typy kosztów, które musi ponieść konsument.” W wyniku szerszych rozważań Trybunał stanął na stanowisku, że „art. 3 lit. l) i art. 10 ust. 2 dyrektywy (...), a także pkt I załącznika I do rzeczonej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że całkowita kwota kredytu i kwota wypłat określają całość kwot udostępnianych konsumentowi, co wyklucza kwoty powiązane przez kredytodawcę z pokryciem kosztów związanych przez kredytodawcę z udzieleniem odnośnego kredytu, które to kwoty nie są w rzeczywistości wypłacane konsumentowi”. Na pogląd ten powołał się również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 stycznia 2019

roku w sprawie o sygn. akt I NSK 9/18 (LEX nr 2643248), odnosząc się do stanu prawnego art. 5 pkt 7 ustawy o kredycie konsumenckim obowiązującego w dniu zawarcia umowy będącej przedmiotem niniejszego rozstrzygnięcia, nie miał wątpliwości, że „w aktualnym stanie prawnym nie jest dopuszczalne prezentowanie tej samej kwoty (np. opłaty przygotowawczej, prowizji, itp.) zarówno w ramach całkowitej kwoty kredytu, jak i w kosztach kredytu. I to nawet wówczas, gdy składniki kosztów kredytu są kredytowane przez kredytodawcę. Za taką tezę przemawia wyraźna treść art. 5 pkt 7 u.k.k. („całkowita kwota kredytu to maksymalna kwota wszystkich środków pieniężnych nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu...”). Szczególnie ważkie jest stwierdzenie Sądu Najwyższego: „Mimo braku wyraźnego wyłączenia w poprzedniej treści art. 5 pkt 7 u.k.k. „kredytowanych kosztów kredytu” nie oznaczało to, że w poprzednim stanie prawnym praktyka powoda była dopuszczalna. Innymi słowy, również na tle poprzedniego brzmienia art. 5 pkt 7 u.k.k. koszty związane z udzieleniem kredytu nie mogły stanowić części „całkowitej kwoty kredytu”, nawet wówczas, gdy kredytodawca udzielił kredytu przeznaczonego na poniesienie tych kosztów. W konsekwencji, „całkowita kwota kredytu” obejmuje jedynie tę kwotę, która została faktycznie oddana do swobodnej dyspozycji konsumenta”.

Na tle powyższych rozważań zmianę definicji całkowitej kwoty kredytu należy traktować jako doprecyzowanie pojęcia. Wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy nie pozostawia w tym zakresie wątpliwości. Jak rozwinął Sąd Okręgowy w Gliwicach w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 lutego 2019 roku w sprawie III Ca 1426/18 (LEX nr 2670119): „Dodatkowo zaznaczyć należy, że argumentacja powódki dotycząca naruszenia art. 5 ust. 7 ustawy o kredycie konsumenckim nie zasługuje na aprobatę, bowiem mimo, iż w brzmieniu ustawy obowiązującym w dniu zawarcia umowy definicja całkowitej kwoty kredytu nie zawierała wyraźnego stwierdzenia, że całkowita kwota kredytu nie obejmuje kredytowanych kosztów kredytu, to wniosek taki wynikał z analizy treści całego tego przepisu; ustęp 8) bowiem stanowił, że całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta to suma całkowitego kosztu kredytu i całkowitej kwoty kredytu, a zgodnie z ust. 6 lit. a) całkowity koszt kredytu to wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy. Skoro więc prowizja była kosztem kredytu, to nie można jej uznać na gruncie obowiązujących wówczas przepisów jednocześnie za kwotę kredytu. Zasadność takiego wniosku znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej ustawę o kredycie konsumenckim, która weszła w życie 22 lipca 2017 r. (Dz. U. 2017.819 z dnia 21 kwietnia 2017 r.). Jak wynika z niego, celem nowelizacji treści art. 5 ust. 7 było właśnie wyraźne doprecyzowanie, że mowa jest w nim o środkach „nieobejmujących kredytowanych kosztów kredytu”, w celu przeciwdziałania interpretacjom przepisu umożliwiającym podawanie całkowitej kwoty kredytu powiększonej o kwotę kredytowanych kosztów, co prowadziłoby do przekazywania konsumentowi wprowadzających w błąd informacji o rzeczywistych kosztach kredytu (...) To interpretacja tego przepisu zaproponowana przez powódkę jest sprzeczna z treścią art. 5 ust. 6-8 wspomnianej ustawy.”

Powołane wyżej orzeczenie (...) w sprawie C-377/14 stanowiło punkt wyjścia również dla rozważań poczynionych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lutego 2017 roku w sprawie VI ACa 560/16 (LEX nr 2279527), w którym uznano, że „na tle art. 5 pkt 7 u.k.k. „całkowita kwota kredytu” oznacza środki faktycznie udostępnione konsumentowi”, a to oznacza, że w konsekwencji „konsument jest zobowiązany do uiszczenia odsetek naliczanych tylko od środków faktycznie udostępnionych konsumentowi, a więc od „całkowitej kwoty kredytu”. Brak więc podstaw do obciążania konsumenta odsetkami od kosztów kredytu, nawet w wypadku udzielenia kredytu w celu sfinansowania tych kosztów”.

Również w orzecznictwie Prezesa UOKiK przyjmowano pogląd, że całkowita kwota kredytu (w rozumieniu art. 5 pkt 7 u.k.k.) nie obejmuje kosztów, które mają być pokryte z kapitału kredytu. Wniosek taki wynika z porównania art. 5 pkt 6 u.k.k. oraz art. 5 pkt 7 u.k.k. Pozwala to na uniknięcie dwukrotnego uwzględnienia kosztów w całkowitej kwocie do zapłaty przez konsumenta zdefiniowanej w art. 5 pkt 8 u.k.k. – (por. m.in. decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 12.03.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 10.05.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 21.06.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 9.10.2013 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 30.12.2015 r.; decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 8.08.2016 r., decyzja Prezesa UOKiK nr (...) z 28.12.2016 r., publ. www.uokik.gov.pl, a także pismo Prezesa UOKiK z 20.02.2012 r., (...)076-118/11/BK, (...) 2012, nr 9.) Omawiane stanowisko znajdowało poparcie w orzecznictwie (...) (por. np. wyrok (...) z 6.05.2015 r., XVII AmA 5/14, LEX nr 2155798; wyrok (...) z 3.12.2015 r., XVII AmA 124/14,

LEX nr 2155537; wyrok (...) z 11.12.2015 r., XVII AmA 125/14, LEX nr 1973757; wyrok (...) z 26.01.2016 r., XVII AmA 165/13, LEX nr 1997815; wyrok (...) z 20.12.2016 r., XVII AmA 53/16, LEX nr 2206139, a także wyrok SA w Warszawie z 12.12.2016 r., VI ACa 1213/15, LEX nr 2974033) - (zob. T. Czech [w:] Kredyt konsumencki. Komentarz, wyd. II, Warszawa 2018, art. 5.).

Powyższe judykaty pozostają aktualne również wobec zmiany w 2014 roku legalnej definicji stopy oprocentowania, która przed zmianą odnosiła się do „całkowitej kwoty kredytu”, natomiast później do „wyplaconej kwoty”. W kontekście rozważań dotyczących definicji „całkowitej kwoty kredytu” w niniejszej sprawie nie ma to jednak znaczenia, skoro również za rządów wcześniejszej ustawy niedozwolone było wliczanie do „całkowitej kwoty kredytu” kwot, które nie zostały wypłacone.

Argumentacja oparta na zmianach definicji ustawowych zawartych w art. 5 ustawy o kredycie konsumenckim oparta na twierdzeniu, iż przed doprecyzowaniem definicji ustawowej „całkowitej kwoty kredytu” dopuszczalne było wliczanie do niej kredytowanych kosztów kredytu jest chybiona również z innego powodu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 grudnia 2019 roku (III CZP 45/19, OSNC 2020/10/83) w powołaniu na wyrok (...) z dnia 13 listopada 1999 r., w sprawie C-106/89, w którym ten wskazał, że wynikające z dyrektywy zobowiązanie państw członkowskich do osiągnięcia rezultatu przewidzianego przez dyrektywę, podobnie jak przewidziany na mocy art. 5 Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 10 WE [a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 4 ust. 3 (...)] obowiązek podjęcia wszelkich właściwych środków ogólnych lub szczególnych w celu zapewnienia wykonania tego zobowiązania, ciąży na wszystkich organach państw członkowskich, w tym, w ramach ich jurysdykcji, również na sądach. Wynika stąd, że stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy sporne przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać jej wykładni, powinien tego dokonać, tak dalece jak to tylko możliwe, zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat, i w ten sposób zastosować się do wymogów przepisu art. 189 akapit trzeci Traktatu (przenumerowanego przez Traktat z Amsterdamu na art. 249 akapit trzeci WE (a po wejściu w życie Traktatu z Lizbony – na art. 288 akapit czwarty (...)). Jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale orzeczenie (...), wiąże sądy krajowe, skoro wydanie przez sąd krajowy orzeczenia z oczywistym naruszeniem wyroku (...) może stanowić podstawę odpowiedzialności państwa członkowskiego za szkody wyrządzone jednostkom wskutek naruszenia prawa wspólnotowego (zobacz np. wyrok ETS z 30 września 2003 r., w sprawie C-224/01 K., pkt 56 i 57). Tak samo należy podejść w przypadku zignorowania przez sąd krajowy wykładni dyrektywy w sytuacji, gdyby przedmiot pytania prejudycjalnego był identyczny.

W świetle powyższego należało uznać, że wykładnia przepisów ustawy o kredycie konsumenckim, w tym w szczególności definicji „całkowitej kwoty kredytu” dokonywana powinna być przez pryzmat wykładni dokonanej przez (...) w powołanym wyżej wyroku w sprawie C-377/14.

W niniejszej sprawie wskazano w umowie, że kwota udzielonej pożyczki (całkowitej kwoty kredytu) wynosiła 74.000,00 zł, jednak nie została ona w całości pozostawiona do dyspozycji konsumenta. Zgodnie z § 14 ust. 1 pkt 3 Regulaminu, stanowiącego integralną część umowy: „Wypłata pożyczki/kredytu następuje po zapłacie należnych prowizji i opłat”. Zatem chronologicznie – co wynika wprost z zapisów umownych – wypłata pożyczki nie mogła nastąpić przed zapłatą prowizji. Chybione zatem pozostają twierdzenia pozwanej, że wypłaciła konsumentowi (pozostawiła do swobodnej dyspozycji) kwotę 74.000,00 zł bez wcześniejszej zapłaty prowizji, licząc, że konsument wywiąże się ze swojego obowiązku. Innymi słowy skoro warunkiem wypłaty pożyczki było uiszczenie prowizji, to oczywistym jest, że środki te pochodziły z tej pożyczki. Oznacza to, że część kwoty pożyczki przeznaczona została faktycznie na skredytowanie prowizji. Bez znaczenia pozostaje, że w umowie nie wskazano tego wprost, skoro faktycznie w powstałym stosunku prawnym takie zdarzenie miało miejsce. Wystarczające jest zauważenie, że nie istniała realna różnica pomiędzy umownym sformułowaniem, zgodnie z którym część wypłaconej kwoty kredytu przeznaczona jest na sfinansowanie kosztów pożyczki (w tym przypadku prowizji), a sytuacją, w której oznacza się cel umowy jako dowolny, jednak konsument faktycznie ponosi ten koszt z wypłaconej kwoty pożyczki. Zatem chybiony jest pogląd, że przepisy nie wymagają, aby wypłata nastąpiła do rąk konsumenta, a to ze względów już wskazanych powyżej. Nie przeczy temu również wykaz operacji na rachunku konsumenta. Wynika z niego wprost, że pozwana wypłaciła kwotę pomniejszoną o kwotę prowizji. Wytworzenie operacji księgowych, z których wynika, że w tej samej

dacie oraz godzinie wypłaca się kwotę kredytu w wysokości 74.000,00 zł oraz potrąca z niej kwotę prowizji nie jest niczym innym jak faktycznym wypłaceniem konsumentowi kwoty stanowiącej różnicę błędnie ustalonej całkowitej kwoty kredytu oraz danego pozaodsetkowego kosztu kredytu. Nie istniał moment w czasie, w którym konsument swobodnie dysponował kwotą kredytu w wysokości 74.000,00 zł, tym bardziej, że musiał wcześniej uiścić kwotę prowizji, aby kwotę kredytu uzyskać.

Analogiczny – jak w niniejszej sprawie – mechanizm oceniał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 30 października 2017 roku w sprawie o sygn. akt VII ACa 879/17 (LEX nr 2471048), gdzie w uzasadnieniu stwierdzono za stronę, że „dopóki konsument nie uiści kwot należnych kontrahentowi z tytułu opłat i prowizji lub też nie zostaną one potrącone, nie może dojść do udostępnienia konsumentowi środków pieniężnych”. W tejże sprawie Sąd uznał, że słuszności tego twierdzenia nie sprzeciwia się treść umowy pożyczki, gdzie ustalono, że „pożyczka jest wypłacana w dniu podpisania umowy, w sposób określony przez pożyczkobiorcę”. W sprawie tej konsument składał dyspozycję potrącenia kwot stanowiących koszty pożyczki. Wówczas Sąd uznał, że „nie wynikało z tych dokumentów, że chociaż konsument składał dyspozycję przelania środków w dniu udzielenia kredytu (wypłaty kredytu), to oznaczało to, iż czynił to w momencie dysponowania już środkami przyznanej kwoty kredytu.” Za „co najmniej nieuprawnione” uznano twierdzenie strony, że „nietrudno wyobrazić sobie, że konsument składa dyspozycję w dniu udzielenia kredytu, a więc w dniu, w którym zyskuje pozytywną decyzję o przyznaniu kredytu oraz że dyspozycja ta może zostać złożona także po zawarciu umowy, to jednak musi poprzedzić wypłatę środków, czyli de facto udostępnienie ich konsumentowi.” Dalej powołano się na przykład sytuacji podawanej przez Komisję Europejską w odniesieniu do jej Wytycznych w sprawie stosowania przepisów dyrektywy o kredycie konsumenckim dotyczących rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania, wydanych w celu ujednoczenia interpretacji przepisów dyrektywy we wszystkich państwach członkowskich: „Jako przykład Komisja podaje sytuację, w której udzielono konsumentowi pożyczki w kwocie 5.000 euro, przy czym koszt udzielenia konsumentowi kredytu w wysokości 100 euro jest wliczony w pulę udostępnioną konsumentowi i następnie potrącany jest w momencie wypłaty środków. Faktycznie więc konsument może rozporządzać jedynie kwotą 4.900 euro i to właśnie ta kwota powinna stanowić całkowitą kwotę kredytu”.

Zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę mimo, że w umowie określono przeznaczenie pożyczki na dowolny cel konsumpcyjny – konsumentowi w żadnym razie nie przysługiwała pełna swoboda w zakresie wykorzystania sumy – zdaniem pozwanej – postawionej do jego dyspozycji w kwocie 74.000,00 zł.

Nie można uznać, aby najpierw doszło do wypłaty pożyczki, a następnie zapłaty prowizji, skoro Regulamin przewidywał odmienną chronologię zdarzeń. Odmienna wykładnia nie ujmuje w sposób kompleksowy perspektywy konsumenta, któremu winna zostać zapewniona efektywna i realna ochrona wynikająca z przepisów ustawy o kredycie konsumenckim i nie może być ograniczana przez ściśle literalną wykładnię zapisów umownych, w tym przypadku częściowo z niej wyprowadzonych celem uniemożliwienia konsumentom dochodzenia roszczeń i kwestionowana niedozwolonych postanowień umownych.

Obecnie nawet pozwana nie kwestionuje, że w przypadku wcześniejszej spłaty pożyczki przez pożyczkobiorcę – zobowiązana jest zwrócić pożyczkobiorcy wszystkie koszty składające się na całkowity koszt pożyczki (a więc nie tylko odsetki, ale i prowizje oraz inne koszty) proporcjonalnie do okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy. Pozwana dokonała proporcjonalnego zwrotu prowizji od pożyczki w trybie art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim. Ujmując w sposób kompleksowy ustawę o kredycie konsumenckim przyznać należy, że zasadniczo nie istnieje zakaz pobrania od konsumenta jednorazowej kwoty na pokrycie kosztów kredytu, jednak w istocie spłacane są okresowo wraz z kolejnymi ratami zobowiązania kredytowego. Z kolei jeżeli konsument poniósłby ten koszt ze środków własnych, co byłoby dla niego mniej korzystne, gdyż zostałby pozbawiony konkretnej kwoty pieniężnej na czas trwania umowy kredytowej, również ten koszt należałoby uznać za proporcjonalny do okresu, w którym umowa obowiązywała. Zatem obowiązek zapłaty kosztów pożyczki powstaje w momencie jej zawarcia i stanowi koszt rozłożony w czasie.

W konsekwencji Sąd uznał, że całkowita kwota kredytu została określona w sposób nieprawidłowy, albowiem zawierała skredytowane przez pozwaną koszty kredytu. W niniejszej sprawie była to nie tylko prowizja, ale również opłata przygotowawcza i składka ubezpieczeniowa. Niewątpliwie środki te pochodziły ze środków udzielonej pożyczki,

czemu pozwana nie przeczyła i co przyznała w sprzeciwie. Brak umownego zastrzeżenia pobrania od konsumenta kosztów pożyczki z kwoty pożyczki nie ma znaczenia, skoro faktycznie takie zdarzenie miało miejsce.

Wymienione wyżej zarzuty, funkcjonalnie związane, łącznie okazały się zasadne. W kontekście powyższych rozważań niewątpliwie całkowita kwota kredytu została wskazana w umowie w wyższej wysokości, niż faktycznie udostępniona (przekazana kredytobiorcy). Słusznie zatem podniosła powódka, że kredytodawca uwzględnił w tej kwocie koszty, które kredytobiorca musiał ponieść m.in. prowizję za udzielenie kredytu, które to koszty zostały skredytowane. W tym kontekście oczywistym jest, że błędnie obliczono rzeczywistą roczną stopę oprocentowania oraz całkowitą kwotę do zapłaty przez konsumenta, skoro na kwotę tą składały się zawyżone odsetki umowne (pobierane także od skredytowanych kosztów pożyczki).

Co istotne, w wypadku obowiązków informacyjnych – wobec ogólnego sposobu sformułowania komentowanej regulacji – nie ulega wątpliwości, że sankcję kredytu darmowego będą mogły pociągnąć za sobą wszystkie postaci braku wywiązania się z tego wymagania: zarówno brak jego spełnienia, jak i spełnienie niewłaściwe. Do ostatniej grupy sytuacji należą natomiast, bez wątpienia, zarówno wypadki, w których wada informacji dotyczyła jej warstwy merytorycznej (brak przekazania wszystkich wymaganych informacji), jak i formalnej (przedstawienie informacji z naruszeniem ustawowego wymogu posłużenia się formularzem informacyjnym, sformułowanie jej w sposób niezrozumiały dla typowego adresata itd.) (Komentarz red. dr hab. K. O., Ustawa o kredycie konsumenckim, 2019, Wydanie 2, L.).

Powódka zarzucała także, że umowa pożyczki narusza przepis art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k., który stanowi, że umowa o kredyt konsumencki, z zastrzeżeniem art. 31-33, powinna określać informację o innych kosztach, które konsument zobowiązany jest ponieść w związku z umową o kredyt konsumencki, w szczególności opłatach, prowizjach, marżach oraz kosztach usług dodatkowych, jeżeli są znane kredytodawcy, oraz warunki na jakich koszty te mogą ulec zmianie. Zarzut ten częściowo był zasadny. Umowa określała co prawda całkowitą kwotę kredytu, szacunkowy całkowity koszt kredytu, szacunkową wartość odsetek, koszt opłaty przygotowawczej, prowizji z tytułu udzielenia pożyczki, składki ubezpieczeniowej. Z tym, że jak już wyżej wskazano kwoty te zostały wskazane przy przyjęciu błędnych założeń dotyczących całkowitej kwoty kredytu (kwoty wypłaconej). Natomiast pozostałe opłaty zostały szczegółowo określone w tabeli prowizji i opłat stanowiącej załącznik nr 3 do umowy – załącznik stanowił integralną część umowy. Brak jest podstaw do uznania, aby wysokość opłat była zawarta w regulaminie. Nadto w pkt 22. umowy określono opłaty za czynności windykacyjne. Choć wskazać należy, że w 2018 roku po interwencji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji pozwana Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. F. S. w G. „przestała pobierać opłaty za monity SMS oraz windykację terenową. Dodatkowo zmieniła opłaty za zawiadomienie/wezwanie wysyłane do konsumenta (maksymalnie mogą wynieść 3,94 zł). Wcześniej windykacja terenowa kosztowała 94,15 zł, telefon 9,81 zł, a list 19,82 zł”. (informacja prasowa Prezesa UOKiK z dnia 25.06.2018r., (...)uokik.gov.pl/aktualnosci.php?news_id= (...)). W niniejszej sprawie koszty te były niemal identyczne (monit telefoniczny) lub wyższe (windykacja terenowa – 150,00 zł, zawiadomienie – 35,00 zł). Było to o tyle uzasadnione, ponieważ w rejestrze klauzul niedozwolonych zastrzega się brak uprawnienia instytucji finansowej do pobierania ryczałtowych opłat windykacyjnych bez powiązania ich z kosztami faktycznie poniesionymi. Dla przykładu warto przytoczyć wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z dnia 10 listopada 2011 roku w sprawie o sygn. akt XVII AmC 2781/11 (LEX nr 254559) przeciwko innej spółdzielczo-oszczędnościowej kasie kredytowej, gdzie w uzasadnieniu podniesiono, że „stan niedoinformowania oraz okoliczność nieprecyzyjnej regulacji „czynności windykacyjnych” naraża konsumenta na ponoszenie zbytecznych kosztów, należy uznać zakwestionowane postanowienie również za naruszające interesy konsumentów w sposób rażący. Zważyć należy, że wysokość kosztów rzeczywiście poniesionych przez pozwaną może znacząco odbiegać od wysokości, które uzyskuje w związku z zastosowaniem zakwestionowanej klauzuli umownej. Zdaniem Sądu, niedopuszczalna jest sytuacja, w której okoliczność taka generowałaby dodatkowe źródło dochodów pozwanej kosztem konsumentów.”

Kolejnym zarzutem powódki było naruszenie w umowie art. 30 ust. 1 pkt. 16 u.k.k, który stanowi, że umowa powinna określać prawo konsumenta do spłaty kredytu przed terminem. Według powódki w treści umowy nie określono procedury i warunków, na jakich koszty kredytu mogą ulec zmianie. Zarzut ten jest niezrozumiały, zwłaszcza, że ustawa w zacytowanym przepisie wymaga wyłącznie zawarcia informacji o prawie konsumenta do wcześniejszej spłaty

kredytu i taka informacja w umowie została zawarta. Ustawa nie nakładała na kredytodawcę obowiązku zawierania w umowie szczegółowych informacji takich, jak procedura i warunki, na jakich mogą ulec zmianie koszty kredytu. Zważyć należało także, że umowa została zawarta w 2014 roku, natomiast zagadnienie zwrotu proporcjonalnej części prowizji w takim przypadku pozostawało kwestią sporną w orzecznictwie. Wystarczy wskazać, że powódka powołuje się na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz na uchwałę Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku.

Według powódki, pożyczkobiorca nie został poinformowany w treści umów o dodatkowym koszcie w postaci comiesięcznej składki członkowskiej. Zarzut ten jest w ocenie sądu bezzasadny, ponieważ opłata ta nie była elementem umowy pożyczki, a wiązała się z członkostwem pożyczkobiorcy w (...). Zgodnie z przepisem art. 3 ust. 1 ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych celem kas, z zastrzeżeniem art. 13aa, jest gromadzenie środków pieniężnych wyłącznie swoich członków, udzielanie im pożyczek i kredytów, przeprowadzanie na ich zlecenie rozliczeń finansowych oraz wykonywanie dystrybucji ubezpieczeń na zasadach określonych w ustawie z dnia 15 grudnia 2017 roku o dystrybucji ubezpieczeń. Zgodnie z art. 25 ustawy o (...) kasa tworzy fundusz oszczędnościowo-pożyczkowy będący w dyspozycji kasy, powstający z wkładów członkowskich, o których mowa w art. 12 oraz gromadzonych przez członków oszczędności. Zgodnie z art. 36 ustawy o (...) zasady udzielania pożyczek oraz ich spłaty określa statut kasy. Statut pozwanego w § 10 ust. 1 pkt. 3 stanowi, iż obowiązkiem każdego członka kasy jest posiadanie rachunku systematycznego oszczędzania i gromadzenie na nim co miesiąc oszczędności w zadeklarowanej kwocie, stosownie do regulaminu indywidualnych kont spółdzielczych. Niewątpliwie zatem konsument o obowiązku uiszczania tej opłaty wiedział. Wynikał on z innej, wcześniej zawartej przez niego umowy z pozwaną. Bez wątplenia także pozwana była uprawniona do pobierania kwoty 15 zł, ponieważ w świetle ustawy o (...) to właśnie z oszczędności swoich członków może udzielać im (i tylko im) pożyczek. Członkostwo konsumenta w kasie prowadzonej przez pozwaną było zatem warunkiem koniecznym dla uzyskania pożyczki, a z członkostwem tym wiązało się ponoszenie określonych opłat, o których pożyczkobiorca niewątpliwie wiedział. Dlatego też koszty te słusznie nie zostały uwzględnione w umowie w ramach całkowitej kwoty do zapłaty.

Kolejnym zarzutem powódki było sformułowanie umowy w taki sposób, że zawarta w pkt 29. umowy informacja o prawie odstąpienia do umowy sugeruje, że oświadczenie o odstąpieniu może zostać złożone wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do umowy. Zarzut ten nie był zasadny. Ustawa wymagała od kredytodawcy, aby zawarł w umowie pouczenie o prawie kredytobiorcy do odstąpienia umowy. Taką informację umowa niewątpliwie zawierała. Fakt dołączenia do umowy załącznika w postaci oświadczenia o odstąpieniu od umowy w żaden sposób nie narusza ustawy, a wręcz może być uznany jako gest ułatwiający konsumentowi odstąpienie od umowy w postaci dołączenia do niej gotowego do podpisania druku.

Zarzut naruszenia art. 30 ust. 1 pkt 10 u.k.k. powódka wiązała także z brakiem wskazania warunku determinującego zmianę kosztów kredytu w sytuacji skorzystania z sankcji kredytu darmowego. W pkt 20. umowy określono warunki zmiany kosztów i opłat. Natomiast z treści wskazanego przepisu nie wynika obowiązek zamieszczania treści art. 45 ust. 1 u.k.k. w treści umowy.

Pomimo powyższych rozważań nie sposób uznać za zasadnego zarzutu pozwanej w oparciu o niezgodność żądania z art. 5 k.c. Poszukiwanie ochrony na gruncie przepisów ustawy o kredycie konsumenckim nie może zostać uznane za nadużycie, nawet jeżeli dochodzeniem roszczeń zajmuje się cesjonariusz masowo skupujący tego typu wierzytelności. Bez wątplenia taka kontrola stosowanych wzorców umownych – zwłaszcza w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy – wpływa pozytywnie na praktyki na rynku usług finansowych w stosunku do konsumentów. Zważyć należy, że źródeł prawa należy poszukiwać nie tylko wprost w tekstach ustaw, ale także orzecznictwie. Dobitym przykładem są działania powódki skutkujące uzyskaniem wyroku (...) z dnia 11 września 2019 roku sprawie o sygn. akt C-383/18 oraz uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 45/19 z dnia 12 grudnia 2019 roku, co doprowadziło do zmiany praktyki wielu podmiotów rynku finansowego, w tym pozwanej, w razie wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego. Co więcej na zarzut naruszenia zasad współżycia społecznego nie może powoływać się pozwana, która stosując opisane

wyżej mechanizmy (przede wszystkim błędnie określając całkowitą kwotę kredytu, co miało uzasadniać pobieranie odsetek umownych także od skredytowanych kosztów pożyczki) nadużywa prawa – zasada czystych rąk.

Mając na uwadze całokształt powyższych okoliczności, a w szczególności sprekludowanie oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, pomimo zasadności części zarzutów dotyczących przedmiotowej umowy, powództwo okazało się bezzasadne i jako takie w punkcie 1. wyroku podlegało oddaleniu na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. a contrario w zw. z art. 45 ust. 5 u.k.k.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.) i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążył powódkę całością poniesionych przez pozwaną kosztów procesu, na co składały się: opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17,00 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce minimalnej (3.600,00 zł). Na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c. od zasądzonej kwoty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.